

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

renumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
 60 kop., miesięcznie 50 kop.
 Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych
 od 9 do 1 w redakcji— Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za
 wiersz lub jego miejsce, śród tekstu
 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja
 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe
 po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe
 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej
 20 kop.

OGŁOSZENIE.

Rabunki na polach bitwy pod
 dźnią przybrały w ostatnich dniach
 te rozmiary, iż zakazuje się ni-
 jszem chodzenia po polach.
 Winni przekroczenia powyższe-
 rozporządzenia będą aresztowa-
 stawiającym czynny opór grozi
 strzelanie.

Łódź, d. 16 grudnia 1914 r.
 Komendant
 Z. U. **WILKENS**
 rotmistrz 6 pułku kirasjerów.

Transporty z żywnością, prze-
 wożone przez miejscowości, w któ-
 rych znajduje się komendant etapu,
 muszą mieć na to pozwolenie ko-
 mendanta.

Komendant

Z. U.

WILKENS

rotmistrz 6 pułku kirasjerów.

Niemcy o jen. Rennenkampfie.

(n) Osoba jednego z najgło-
 szej nazw jenerałów rosyjskich, jen.
 Rennenkampfa, jako najener-
 giczniejszego i najbardziej czynnego
 dowódcy rosyjskich kół
 wojennych, wzbudzała zawsze za-
 interesowanie wśród szerokich warstw
 społecznych, zwłaszcza po ostatnich
 wydarzeniach w Prusach Wschodnich
 od Łodzi.

Jen. Rennenkampf zdobył sobie
 na imię bardzo popularne, z racji
 jego rozległej i wielorakiej działal-
 ności.

Głosem echem odbiła się de-
 za jen. Rennenkampfa, adresowa-
 na imię Cesarza Rosyjskiego, w
 której podobno bitny jenerał ofia-
 wuje prawą rękę na odcięcie w
 Łodzi, gdyby w ciągu sześciu mie-
 sęcy nie wszedł na czele swej ar-
 mii do Berlina.

Tem ciekawsze są głosy nie-
 mieckie, charakteryzujące tę bądź co
 bądź wysoce indywidualną jednostkę.

Postępujemy tedy biografii Ren-
 nenkampfa, podanej przez poważny
 niemiecki, popularnie w Niem-
 czech „Tante Voss“ zwany. (Voss-
 sche Zeitung“).

„Paweł von Rennenkampf, po-
 dający ze starożytnej liflandzkiej
 szlachy, był jednym z
 szanowniejszych i najpopularniej-
 szych wodzów rosyjskich.

Wyszkolenie militarne otrzy-
 mał on w Helsingforskiej szkole jun-
 kerskiej i w Mikołajewskiej Akade-
 mii sztabu jeneralnego,

Dostał się on następnie do ka-
 derji i wyróżnił się po raz pierw-
 swą energią, którą jen. R. podczas
 międzynarodowej kampanji w Chi-
 ch, pozyskał sobie zaufanie i szanę
 swych żołnierzy.

Sława jego datuje się jednak od
 kampanji rosyjsko-japońskiej, w której
 jen. Miszczenki był jedynym
 dowodzącym prowadzącym akcję.

Rennenkampf był wówczas do-
 wódcą części lewego skrzydła i o-
 gniął kilka pięknych sukcesów, nie
 tykających wszakże decydująco na
 jego kampanji.

Po ukonficerowaniu wojny z Japonją
 Rennenkampf wysłany, celem
 dowodzenia powstania kozaków zabij-

Tytułem uznania za zasługę po-
 wyższą, otrzymał jen. Rennenkampf,
 w czasie reorganizacji armji rosyj-
 skiej, dowództwo Wileńskiego Okrę-
 gu Wojennego, obejmującego cztery
 korpusy, które po wybuchnięciu to-
 czącej się obecnie wojny, złożyły się
 na armję Niemeńską, siejącą do nie-
 dawna postrach w Prusach Wschod-
 nych, dziś rozbitą przez Niemców.

Jakie stanowisko otrzymał po-
 tem jen. R. z całą ścisłością stwier-
 dzić niepodobna.

Jednakowoż jest nader prawdo-
 podobne, iż z powodu swego nie-
 mieckiego nazwiska i pochodzenia
 liflandzkiego, na dworze rosyjskim
 i w partji militarystycznej jenerał
 Rennenkampf nigdy lubianym nie
 był.

Możliwe jest przeto, iż po o-
 statniej porażce usunięto go popro-
 stu od dowództwa.

Co do osobistości jen. Ren-
 nenkampfa zdania krzyżują się.

Ludzie, przestający z nim przez
 czas dłuższy towarzysko, malują go,
 jako surowego, lecz sprawiedliwego
 żołnierza, który, podobno, był nie
 tyle wrogiem Niemców, ile nie lubił
 francuzów, wszelako na wojnie, zwy-
 czajem żołnierskim, powodował się
 jedynie rozkazami z góry.

My, pisze „Voss. Ztg.“, po spu-
 stoszeniach w Prusach Wschodnich,
 poczynionych przez armję jen. Ren-
 nenkampfa, z tak łagodnym sądem
 żadną miarą zgodzić się nie może-
 my, i rozumiemy w zupełności wa-
 lecznych żołnierzy naszej armji
 wschodniej, żywiących nienawiść do
 tego jenerała rosyjskiego o nazwi-
 sku niemieckim“.

Tyle „Vossische Zeitung“.

Należy przyznać, że charaktery-
 styka, przytoczona powyżej, pisana
 jest ze stosunkowym obiektywiz-
 mem i tylko miejscami przebija w
 niej niechęć do tego, który żelazną
 stopą zdobywcy, krocząc w głąb
 Niemiec, pozostawiał po sobie zni-
 szczenie, pożogę, krew, łzy i zgli-
 szcza...
 Nic dziwnego.

Tyraniczna walka na śmierć i
 życie, tocząca się obecnie na obsza-

niącego zazdrośnie praw życia i na-
 rodowości.

Trudno jest nam zdobyć się w
 chwili obecnej na wyczerpująco wy-
 cieniowaną sylwetę znanego wodza,
 grającego w tej wojnie niewątpliwie
 rolę wybitną.

Wobec braku wiadomości, pły-
 nących z różnych stron, a pozwa-
 lających na krytyczne zorjentowanie
 się w sytuacji, nie możemy stwier-
 dzić jakiej z licznych pogłosek, krą-
 żących bądź o dymisji, bądź o do-
 wództwie jen. Rennenkampfa dać
 wiare bezwzględna.

W każdym razie zaznaczyć mu-
 simy, że nieugięty poskramiacz bun-
 tów głodowych i zwierzchnik eks-
 pedycji karnych, ferujący jeszcze
 ostatnio w Wilnie wyroki solonych
 różeg, nie robi wrażenia rycerza bez
 zmazy i skazy, jakim go mieć chcia-
 ły na początku wojny niektóre pis-
 ma rosyjskie.

Ludwik Wostrowski.

(wspomnienie pozgonne).

(n) O rzymaliśmy dziś wiadomość z
 Warszawy o zgonie znakomitego artysty
 dramatu i komedji rząd. teatr. Warsz. Lu-
 dwika Wostrowskiego.

Zmarły, znany Łódzkiej publiczności
 teatralnej z pobytu na naszej scenie pol-
 skiej, odznaczał się dużą skalą talentu
 dramatycznego, inteligencją i subtelnością
 w cieniowaniu nastroju.

Nieubłagana choroba skosiła przed-
 wczesnie to życie młode, bujne i pięknych
 nadziei pełne.

Sztuka polska ze śmiercią tego za-
 palnego, o szczerym talencie artysty, pe-
 nosi stratę b. dotkliwą.

Ludwik Wostrowski pozostawił szcze-
 ry żal wśród kolegów i koleżanek oraz w
 szerokich kołach literackich i towarzy-
 skich Warszawy.

Czasy, w jakich żyjemy, opóźniły nie-
 co wiadomość o śmierci znakomitego ar-
 tysty, niemniej łączymy się w szczerym
 żalu z inteligencją warszawską u mogiły
 Wostrowskiego.

Cześć jego pamięci!

Z Warszawy.

(n) Z Warszawy, ze źródła absolutnie
 pewnego, dojadujemy się o następujących
 wydarzeniach, które miały miejsce w dniach
 ostatnich; podajemy je w porządku kronika-
 rskim.

— W politechnice warszawskiej mają
 się odbywać egzaminy na stopień „technika
 budowlanego“.

— Do porządkowania poboju powo-
 łano policję ewakuowanych miejscowości,
 którą przydzielono do armji.

— Bawit w Warszawie prezes Dumy,
 Rodzianko.

— Policja Łódzka z policmajstrem na
 czele, według ostatniego rozkazu do policji
 warszawskiej, przydzielona została do składu
 tej ostatniej.

— Jak donosi „Rus. Słowo“, minister-
 jum wojny zaprojektowało złożyć Radzie mi-
 nistrów wniosek dokonania poboru przyszło-
 rocznego rekrutów pomiędzy d. 14 lutego a
 18 marca.

— Dnia 13 b. m. odbył się dzień wpisów
 szkolnych, na rzecz ubogiej dżiatwy.

Dzień wpisów szkolnych przewidywał
 kwestę publiczną, zwiedzanie wystawy Satak

Na ulicach sprzedawane były znaczki
 z rysunkiem Wyspiańskiego; jednodniówka
 p. t. „Dzwon Polski“, poświęcona pamięci
 Stanisława Wyspiańskiego i karty pocztowe
 z reprodukcjami prac Stanisława Wyspiań-
 skiego.

W salonie Zachęty dostępna była spe-
 cjalna wystawa prac malarskich i literac-
 kich Stanisława Wyspiańskiego.

Poranek w teatrze Wielkim obejmował
 program złożony z fragmentów poetyckich
 St. Wyspiańskiego przy współudziale lic-
 znych artystów.

Przez tego obyły się wenty i sprzeda-
 że rabatowe w licznych sklepach.

Ze Lwowa.

Twardą powłoką śnią mroz nieprze-
 byte błota, pomokłe ogrody i skwery, bia-
 łym całunem śniegu pokrył brudne ulice
 Lwowa.

Ruch na ulicach duży.

Jak grzyby po deszczu powstają wciąż
 nowe sklepy i herbaciarnie, dokąd co
 chwila wpadają w braku gorących napoi
 na szklankę gorącej herbaty zinarznięci
 przechodnie.

Na rogach ulic siedzą przekupnie,
 sprzedający chałwę, makagigi i inne przy-
 smaki.

Na zboczach ulic górzystych i w
 parku Stryjskim mkną saneczki jak za da-
 wnych czasów, a ochoczy, niefrasobliwy
 śmiech dziecięcy budzi nadzieję lepszej
 przyszłości.

W kawiarniach niebyszałe pustki.

Z powodu nieczynności teatru, jedyną
 obecnie rozrywką miasta jest mały teatrzyk
 „Casino de Paris“, dawniej przybytek sil-
 nie podkasanej muzy.

Obecna dyrekcja pod przewodnictwem
 dra Weissa przystosowała program do cza-
 sów wojennych, dając nastrojowe obrazki
 (sketch), krótkie jednoaktówki, operetki,
 tańce i śpiewy narodowe.

Mała salka i łoża są szczerze wypeł-
 nione.

Jak wiadomo, wszystkie istniejące w
 Lwowie związki i stowarzyszenia z chwilą
 zajęcia miasta przez władze rosyjskie, zo-
 stały rozwiązane. Los ten nie ominął i
 najpoważniejszej instytucji: „Koła artysty-
 czno-literackiego“. W pustym zaś lokalu
 założono kuchnię dla artystów i literatów.
 Ci pierwsi bowiem znajdują się w położe-
 niu nie do pozazdroszczenia, gdy cały li-
 czny personel teatralny, zarówno operowy,
 jako też dramatyczny i operetkowy został
 w Krakowie opuszczony przez dyrektora
 Hellera.

Prezydent Rutowski zarządził otwar-
 cie taniej kuchni w siedzibie „Koła lite-
 rackiego“, by chociaż prowizorycznie badać,
 między ich zapobiedz.

W obszernym lokalu „Koła“, w pa-
 sażu Mikolascha gwarno jest od rana do
 wieczora.

Z Krakowa.

Jak donoszą pisma krakowskie, w o-
 statnich dniach słychać było siłą kano-
 nadę, a mianowicie ze wschodu, południa
 i zachodu.

Niektóre strzały są dość wyraźne. Co-
 dziennie nadchodzą liczne transporty
 wziętych do niewoli jeńców. Przed kilka-
 ma dniami rzucono z aeroplanu rosyjskie-
 go bombę, która zburzyła dom przy ul.
 Jasnej. Ofiarą w ludziach nie było. Jak
 sądzę, zamierzano zburzyć zamek na Wa-
 welu.

Krakowski „Kurjer Codzienny“ pisze
 o walkach pod Krakowem co nastę-
 puje:

Już od kilku nocy słychać w mieście

ją się zbliżyć do fortów Krakowa. Mieszkańcy przedmieść są w możności odróżnić wyraźnie, suche strzały maszyn karabinowych, które stale towarzyszą piekielnym wybuchom pocisków armatnich. Nad ranem nieco się uspakaja.

Komunikacja Krakowa z Wiedniem nie została przerwana. Od trzech dni toczy się bitwa na linii Mysłowice i Dobrzyce.

Wiadomości bieżące.

Kontrybucje.

(r.) Niemieckie władze wojskowe nałożyły na Tow. kolei elektrycznej kontrybucję w sumie 20,000 marek, za najechanie tramwaju na samochód wojskowy.

* * *

Wobec kilkakrotnego powtórzenia się wypadków przerwania drutów telegraficznych, niemieckie władze wojskowe nałożyły na miasteczko Gostynin, kontrybucję w wysokości 100,000 marek.

Sumy tej nie wniesiono i wskutek tego aresztowano 5-ciu poważnych obywateli.

Wyjazd na święta.

(B.P.) Znajdujący się w Łodzi korespondenci do pism niemieckich wyjechali do kraju na święta Bożego Narodzenia.

Kamienicznicy nie śpią.

(B.P.) Wczoraj grono właścicieli domów w Łodzi otrzymało pozwolenie komendantury na zebranie, na którym ma być omawiana sprawa niepłacenia komornego przez lokatorów, w celu zebrania i przedstawienia komendantowi wszelkich danych w tej kwestji. Szkoła tylko, że panowie kamienicznicy trzymają w tajemnicy godzinę i miejsce wyznaczone na zebranie. Czyżby się bali ujawnienia swych uchwał.

Przewóz pontonów.

(b.p.) Wczoraj przez miasto nasze przewieziono w kierunku Warszawy kilkadziesiąt olbrzymich łódek, używanych do budowy mostów pontonowych.

O czystość miasta.

(bp) Wczoraj C. K. M. O. zapłacił zarobek 1000 robotnikom zajętym przy zamiataniu ulic i placów miejskich. Od dziś w miesiące naszym zajętych będzie sto robotników, którzy będą utrzymywać porządek na ulicy Piotrkowskiej: połowa od Nowego Rynku do Grand Hotelu i druga połowa pozostałą część ulicy. Oprócz tego z ramienia zarządu wojskowego wyznaczono specjalny batalion żołnierzy, zadaniem których będzie śledzić za porządkiem w mieście.

O dezynfekcje dołów kloacnych.

(BP.) Wobec zbliżającego się widma cholery, nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym kamienicznikom, że winni oni dezynfekować doły kloaczne przy pomocy karbolu lub też zwyczajnego chlorku. Wielu z gospodarzy domów, a szczególnie wielkich posesji wcale tego nie czyni i doły kloaczne w tych posesjach są rozsądnymi zarazy. Może obecnie pod presją kar uczynią to panowie gospodarze.

Wielka bitwa.

(PB.) Od osoby, która powróciła ze Strykowa dowiadujemy się, że gdzieś w okolicach Strykowa od kilku dni toczy się zawzięta bitwa. Kanonadę armatnią słychać od strony miasteczka Piątku, w której to stronie widać nocami łuny pożarów. Władze wojskowe nikogo nie przepuszczają w kierunku Łowicza.

Szpital bez żywności.

(B. P.) Szpitalowi imienia małżonków Poznańskich grozi zamknięcie, gdyż niema wcale produktów spożywczych, potrzebnych dla wyżywienia chorych. Wszelkie starania o sprowadzenie produktów wobec braku koni spełzły na niczem.

Z w kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

(B.P.) V kasa pożyczkowo-oszczędnościowa Wólczańska 139, rozpoczęła swe czynność i jest czynną w poniedziałki i czwartki od godziny 10 i pół do 1 rano. Zarząd prosi zalegających w opłacie rat członków o wpłacanie takowych w miarę możliwości.

Choroba prezydenta Łodzi.

(B.P.) Jak się dowiadujemy prezydent miasta Łodzi rz. r. st. Piętkowski znajdujący się w Moskwie zapadł poważnie na zapalenie płuc.

Stan jego zdrowia budzi obawy.

Z Pabjanic.

Tymczasowym komendantem miejskim mianowany został generał von Schmith.

Wydawca Jan Grodek.

Z komisji prawnej.

(r.) Istniejąca przy Komitecie Milicji, komisja prawna skazała niejakiego A. Pudłowskiego, zamieszkałego przy ulicy Długiej № 18 na zapłacenie 25 rubli grzywny, za fałs owanie chleba.

Podejrzane wypadki.

Wczorajszy poranny „N. Kurjer Łódzki” donosi:

Na skutek zawiadomienia milicja dostawiła wczoraj do III dzielnicy dwie osoby z podejrzanymi kurczakami żółdka, mianowicie Antoniego Pilawskiego, zamieszkałego przy ul. Zachodniej nr. 18 i Wacława Bocheńskiego zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej nr. 52. Na skutek zarządzenia d-ra Trenknera, zatrzymano chorych w odosobnionym pokoju III dzielnicy w celu ustalenia charakteru choroby.

Za pobieranie wysokich cen.

(r) Dystrybucja p. Reismana, mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 65 została z rozporządzenia władz wojskowych zamknięta.

Przerwanie komunikacji.

(ki) W dniu wczorajszym i dzisiaj z powodu przemarszu wojsk i transportowania kolosalnych obozów wojskowych, ruch tramwajowy uległ przerwie.

Cenzor pism polskich.

(r) Na stanowisko cenzora miejscowych pism polskich mianowany został poseł Reichstagu niemieckiego Dr. Zygmunt Ziembowski.

„Pasjenseff”.

(n) Dla skrócenia sobie długich zimowych wieczorów panie nasze, którym wydarła wojna zabawy karnawałowe, zajmują się układaniem pasjansów, usiłując z kart wywróżyć sobie jaknajjaśniejszą przyszłość.

Ciekawi jesteśmy, czy tajemnice dziejowe i horoskopy zakończenia toczącej się wojny, znajdują w paniach nasze pilne rzeczniczki?

W każdym razie rozrywka to niekosztowna i przyjemniająca chwila przymusowego przesiadywania w domu po godz. 9-ej.

Rabin w wojsku niemieckim.

(B.P.) W pośród żołnierzy załogi niemieckiej w Łodzi znajduje się jako prosty żołnierz, rabin z Berlina, Liechtenstein.

Poczty niemieckie w Łodzi.

(B.P.) Znajdujące się w Łodzi dwie poczty polowe niemieckie załatwiają swe czynności w całej pełni. Poczta, znajdująca się w gmachu Banku Państwa załatwia czynności tylko dla osób wojskowych, poczta zaś mieszcząca się w głównym gmachu pocztowym przy zbiegu ul. Przejazd i Widzowskiej przyjmuje korespondencję od osób prywatnych. Tamże odbywa się sprzedaż niemieckich marek pocztowych.

Historja Łodzi.

(B.P.) Znajdujący się w Łodzi sprawozdawca wojenny pism niemieckich Gomol, pracuje nad wydaniem historii rozwoju Łodzi pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym. W tym celu p. Gomol zbiera potrzebny mu materiał.

Uruchomienie kolei kaliskiej.

(B.P.) Jak się dowiadujemy ze źródła urzędowego uruchomienie kolei kaliskiej nastąpi nieodwołalnie w dniu 20 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę. Pierwszym pociągiem, jaki przybędzie do Łodzi przywiezione zostaną produkty spożywcze dla Łodzi.

Pociąg ten stoi już natadowany w Sieradzu.

Sprzedaż uliczna.

(ki) W ostatnim tygodniu z przybyciem wojsk niemieckich do Łodzi wzmógł się znacznie handel uliczny.

Przykre jednak wrażenie wywiera natarczywość sprzedających, którzy nie pozwalają wprost spokojnie przechodzić ulicą.

Już przed kilkoma dniami mieliśmy sposobność czytać rozporządzenia milicji, zabraniające z polecenia wyższych władz, wszelką sprzedaż uliczną.

Czemu tego do tej pory nie wprowadzono w życie, pozostaje, jak zwykle tajemnicą milicji.

Kęs chleba dla głodnych na gwiazdkę!

Prośba ta od dziś do przyszłego poniedziałku rozbrzmiewać będzie po ulicach naszego wygłodzonego miasta. Znaczna bardzo liczba **punktów zbiorczych**, wstrząsającą tę prośbę na wielkich wywieszonych plakatach nie przestanie od rana do wieczora zwracać do przechodniów. **Tylko o kęs chleba blagamy**, nie więcej! Na gwiazdkę! Tylko o funt jeden na osobę, tylko o chleb razowy prosimy. Biedni od kilku już tygodni chleba w ustach nie mieli. Chyba nikt takiej prośbie odmówić swego poparcia nie może.

Obywatele, znoście nam okrucieństwa, albo też okrucieństwa na kupno chleba, lub też używaną odzież, wreszcie

wszystko, co przynieść może ulgę biednym.

Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 2 w sali parafialnej urządzone **punkt zbiorczy**, który wszelkie datki imienne i bezimienne z podziękowaniem przyjmować będzie od dziś począwszy do przyszłego poniedziałku od godziny 10 rano do 4 po poł.

Punkt zbiorczy obsługiwać raczą niżej wymienione panie i panowie:

W czwartek.

Od godziny 10 rano do 1 po południu: pani Stegeman, panna Marta Mühle oraz pastor Friedenberg.

Od godziny 1 do 4 po poł.: pani Friedrich, pani Greenwood i pan Friedrich.

W piątek.

Od godziny 10 rano do 1 po poł.: pani pastorowa Hadrjan, panna Erna Mühle, panna Natalia Hadrjan, pastor Hadrjan.

Od godziny 1 do 4 po południu: pani Wagner, pani Wolf i pastor Friedenberg.

W sobotę.

Od godziny 10 rano do 4 po południu: panna Lange, panna Marja Gunlach i pastor Stiller.

W niedzielę.

Od godziny 10 rano do 1 po południu: pani Stegeman, pani pastorowa Hadrjan, pan Mühle.

Od godziny 1 do 4 po południu: pani Friedrich, pani Greenwood, pan Methner.

Telegramy

Komunikat Sztabu rosyjskiego.

PIOTROGRD, (T.A.P.) — Urzędownie. Ze sztafu Wodza Naczelnego.

„Starcia bojowe w okręgu Przasnysz—Ciechanów rozwija się normalnie.

W d. 10 i 11 b. m. znowu odbywały się zaciekle ataki Niemców na froncie Hów — Łowicz, trwając dzień i noc.

Na pozostałej przestrzeni frontu lewego brzegu Wisły odbywała się tylko wymiana strzałów.

W Karpatach na przełęczach od rzeki Dunajca do Baligrodu wykryto znaczne siły austriaków, usiłujące przejść do natarcia.

Prawosławie w Galicji.

PIOTROGRD. Otwarto sesję zimową synodu. Wysłuchano referatu arcybiskupa wołyńskiego, Eulogjusza, o położeniu prawosławia w zwojowanych okręgach galicyjskich. Arcybiskup maluje ciężkie położenie prawosławia w Galicji, które potrzebuje zasadniczego urządzenia cerkiewnego.

Sądy w Galicji.

PIOTROGRD. Ministerja spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wysyłają do Galicji urzędników dla wszechstronnego zaznajomienia się z bytem cywilnie religijnym okręgu i zbadania możliwości wprowadzenia rosyjskich urzędów sądowych.

Bułgaria i Serbia.

SOFJA. Prasa omawia możliwość czynnego wystąpienia Bułgarii.

Dzienniki, propagujące ckupację Macedonii, ignorują położenie na głównym terenie austriackim działań wojennych i liczą się tylko z położeniem na Bałkanach — wierzą w nieuniknioną i bliską zgubę Serbji i w rozstrzygający wpływ Austrii na Bałkanach.

„Wola” mówi, że dla Bułgarii korzystniejszym jest nie uratowanie Serbji, ale całkowita jej zguba. Konieczne jest zachowanie neutralności do końca, inaczej Grecja i Rumunia, zachowawszy swoje siły, mogą poważnie zagrozić Bułgarii.

Przyszła sesja.

PIOTROGRD. Posłowie są zdania, że przyszła sesja Damy państwowej będzie trwała krótko.

Rozważone będą sprawy budżetowe w związku z przeżywanymi wydarzeniami.

Na sesji tej przedstawią szczegółowe wyjaśnienia ministrowie.

Grecja zachowuje neutralność.

BERLIN. 14 grudnia. Jak donosi ateński korespondent „Lokal Anzeigera”, wszelkie wiadomości, jakoby Grecja przystąpiła do wojny jako sojuszniczka Serbji, są bezpodstawne, albowiem grecy nadal zachowują neutralność.

Z Serbji.

FRANKFURT n. M. 14 grudnia. „Frankfurter Zeitung” donosi z Aten: Słownie do wiadomości z Koricy, 25 tysięcy albańczyków wkroczyło do Serbji.

700,000 robotników na placu boju.

BERLIN — Tel. własny. — Tutejszy socjalistyczny organ „Vorwaerts” oblicza, iż na placu boju znajduje się obecnie 700,000 tysięcy robotników niemieckich.

Związki fachowe wypłaciły dotąd r. dzinom walczących robotników 15 milionów marek tytułem zapomogi.

Wykolejenie.

AMSTERDAM.—Tel. wł. — Z Kolo do: Pod Akwizgranem wykoleił się pociąg niemiecki, wiozący z francusko-belgijskiego placu boju około 1500 rannych.

Liczba zabitych i rannych ma być znaczna, jednakże dotąd urzędownie nie wiadomo.

W Japonji.

BERLIN. W Tokio skonfiskowano tysiące proklamacji, w których nawoływano, iż zamiast prowadzić wojnę z Niemcami, należałoby lepiej zająć się sprawą Mandżurji.

Odgłosy wojny

Zajęcie Piotrkowa.

(b.p.) Wczoraj żołnierzom miejscowego garnizonu odczytano rozkaz dowódcy armii, który głosi o zajęciu Piotrkowa przez polskie wojsko austriacko niemieckie w dniu 15 b. m. o godz. 10 rano.

Nagrodzenie generała.

(b.p.) Generał Scherer Bennadel, który po 19 dniowych walkach wstąpił z wojskiem do Łodzi nagrodzony został orderem Żelaznego Krzyża.

Jakie koszty ponoszą korespondenci wojenni.

(b.p.) Jak nas poinformowano, sprawa zdawcy wojenni do pism niemieckich wypłycają dla swego użytku samych wojennych za które muszą płacić po 40 marek dziennie w dni zaś mniejszego ruchu po 20 marek.

„Rosjanie przyznają się!”

(n) Do „Frankfurter Zeitung” donosi z Szwajcarii:

„Agentura Havasa otrzymała informację z Piotrogradu, iż armji niemieckiej udało się na granicy Prus wschodnich przełamać okrażające ją kolumny wojsk rosyjskich, oraz, że Austriacy w Serbji osiągnęli dość znaczne sukcesy.”

„A więc Rosjanie począwszy przynajmniej do porażek”, konkluduje poczytelnik dziennik niemiecki,

My dodamy do siebie: szczęście wojenne jest tak zmienne i tyleż trud przeważać różne strony szale zwycięstw, że deprawą dzieciństwem jest wysauwać przedczesne wnioski z chwilowego położenia.

Najmniej spodziewać się tego by można od spokojnej, nacechowanej rozważliwym umiarkowaniem „Frankfurter Zeitung.”

Dr. Sonenberg

ościł

Przyjmuje od 11—1 i od 4—6 i pół

Zielona 8

Felczar Chrz. Tow. Dobrocz.

Wacław Ostrowski

mieszka obecnie Skwerowa № 18.

Wykonywa wszystkie czynności felczarskie. Przyjm. nocne dyżurwania u chorych i t. p. 3039—2

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8

Panie od 4—5 po poł. 20.

OGŁOSZENIA „PROBNE”

Akuszerka udziela po 4, przyjmuje chore, jedynym ustępstwem. Dyskrecja. P. o. ka 228-25. 3046—1

Jan Kudinkin i Juljanna Kudinkin zgubili paszport, wydany z Talskiej guberni. 3068—3

Piotr Wojtak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwajcercy — Wólczańska 215.

Redaktor Anna Grodek.